

Obiecywałam niebo
ale to nie prawda
bo ja cię w piekło powiodę
w czerwień - ból

Nie będziemy obchodzić rajskich ogrodów
ani zaglądać przez szpary
jak kwitnie georginia i hiacynt
my-położymy się na ziemi
przed bramą czarciego pałacu

Zaszeleścimy anielsko
skrzydłami o pociemniałych zgłoskach
zaśpiewamy piosenkę
o prostej ludzkiej miłości

W promyku latarni
świecącej stamtąd
pocałujemy się w usta
szepniemy sobie - dobranoc
zaśniemy

Rano - stróż nas przegoni
z odrapanej parkowej ławki
i śmiejąc się okropnie
wskaże - ogryzek jabłka
leżący pod pniem jabłoni